

EDWARD OPALIŃSKI

Instytut Historii PAN, Warszawa

SEJM KRAJOWY MEKLEMBURGII W DRUGIEJ POŁOWIE XVI I W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

W Meklemburgii instytucje reprezentacji stanowej wykształciły się już w okresie średniowiecza. Landtag, czyli sejm krajowy w księstwie meklemburskim zwołano po raz pierwszy w 1275 r. Oprócz rycerstwa i prałatów przybyli nań także przedstawiciele Wismaru. W księstwie Werle nastąpiło to w 1276 r., w księstwie szweryńskim w 1279, a w księstwie rostockim w 1282 r. Stosunkowo wcześniej otrzymały też stany prawo do oporu wobec władcy (*Widerstandrecht*). Wobec rozbitcia dzielnicowego proces ten rozciągnięty był w czasie. Pierwsze prawo do oporu otrzymały stany ziemi stargardzkiej. Nastąpiło to w 1304 r., a więc w momencie, gdy terytorium to przejął od Brandenburczyków książę meklemburski Henryk Lew. Musiał on nie tylko potwierdzić dotychczasowe przywileje stanowe, ale zagwarantować, że w razie ich złamania stany mają prawo wyboru między nim a margrabią brandenburskim¹. Kolejne zmiany nastąpiły w 1436 r., gdy książę meklemburski przejmował księstwo Werle po wymarciu miejscowej linii Nakonidów. Aby pozyskać miejscowe stany, musiał im przyznać prawo do oporu. Pierwszy ogólny sejm krajowy dla całej Meklemburgii zwołano dopiero w 1484 r. za panowania Magnusa II. Uczestniczyły w nim poprzez swych przedstawicieli tak zwane miasta morskie (Rostock, Wismar) i lądowe oraz stan rycerski *in corpore*, wreszcie pałacy. Wprawdzie stany meklemburskie uzyskały przywileje podatkowe już u schyłku XIII w., jednak dopiero od 1505 r. do nakładania podatków potrzebna była zgoda wspólnego dla całej Meklemburgii sejmku krajowego, wcześniej była to prerogatywa lokalnych zgromadzeń stanowych². Tak późne wykształcenie się landtagu ogólnomeklemburskiego nie dziwi, gdyż do zjednoczenia państwa doszło dopiero w latach siedemdziesiątych XV stulecia. Zdziwienie budzić natomiast może, że instytucja wspólnego sejmku przetrwała kolejne podziały kraju.

Landtagi meklemburskie nie miały ściśle uregulowanego trybu funkcjonowania ani wyraźnie określonych kompetencji. Dużą zatem rolę, jako regulator procedury, odgrywała tradycja oraz dążenie stanów do zwiększenia zakresu kompetencji. Ugruntowana siłą obyczaju procedura, a ści-

¹ M. Hamann, *Das Staatliche Werden Mecklenburgs*, Köln-Graz 1962, s. 16-17.

² H. Krause, *System der lanständischen Vefassung Mecklenburgs in der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, Rostock 1927, s. 1.

ślej rzecz biorąc jej stanowa interpretacja, stawała się dogodnym narzędziem nacisku na panującego. Obrady zaczynały się w Meklemburgii od nabożeństwa (początkowo od mszy świętej). Wprawdzie Hermann Krause twierdzi, że miało to miejsce jedynie w niedzielę, ale raczej ma raczej Manfred Hamann, uważający, że rozpoczynanie obrad nabożeństwem należało do stałych zwyczajów³. Od czasów średniowiecza sejmy krajowe zwoływano do miejscowości Sagsdorfer Brücke koło Sternbergu, leżącej na granicy wszystkich księstw meklemburskich. Począwszy od XVI stulecia, zaczęto coraz częściej przenosić obrady do Wismaru, Rostocku, Güstrowa lub Neubrandenburga.

Warto poświęcić więcej uwagi procedurze i zwyczajom związanym z najstarszym miejscem obradowania sejmów krajowych. Umożliwiają to protokoły landtagów meklemburskich. Na polu ustawiano namiot dla księcia, najczęściej zresztą dla dwóch książąt. Przed namiotem książęcym stany stawały półkołem. Ustawienie to przypomina sposób obradowania słowiańskich zgromadzeń wiecowych, przywołuje też polski, a także kozacki zwyczaj zasiadania kołem. Zwyczajowo kanclerz, a czasami nawet sam książę, jak w drugiej połowie XVI w. Jan Albrecht I, wygłaszał propozycję od tronu, którą następnie w formie pisanej przekazywano stanom. Po wygłoszeniu propozycji od tronu, a przed przekazaniem jej treści w formie pisemnej, zabierał głos w imieniu stanów marszałek z rodziny Lützwow i prosił księcia o propozycję na piśmie. Charakterystyczne, że podobnie jak marszałek izby poselskiej w Rzeczypospolitej, tak i marszałek ziemski dziękował władcy za zwołanie zgromadzenia stanowego. Na czas wygłaszania propozycji księżęta wraz z kanclerzami i całą świtą wychodzili przed namiot⁴. Protokół sejmu krajowego z 16 czerwca 1602 r. zawiera dokładny opis, w jaki sposób ustawiło się wtedy otoczenie księcia Ulryka. Z lewej strony księcia stanęli kanclerz doktor I. Bording, sprawujący również funkcję burmistrza Lubeki, dalej obok uczonych prawników: radcy ziemscy: D. Bevernest, Schöneiche, I. Wangelin, K. W. Bassevitz, oraz H. Hahne, następnie stanęli radcy dworu i kancelarii: D. Bassevitz, Straffeld i V. von Bülow, pozostali dworzanie pozostali z tyłu „und zur Seite Ser^{mi} gestanden, da denn der Ring geschlossen ward, welcher von der Ritterschaft und den von Städten umgeben war”. Jeśli dodamy do tego, że zgodnie ze starym zwyczajem książę i jego otoczenie stali pod drzewami, to archaizm scenerii jest oczywisty⁵. Po tej wstępnej ceremonii książęta ze swoimi dworami odjeżdżali na zamek do Sternbergu⁶. Wyjątkowo tylko, gdy sejm krajowy obradował w Sternbergu, zrywano z tradycją i propozycji nie wysłuchiowano na polu. Tak stało się 26 września 1594 r., gdy z powodu burzy książę Ulryk zaprosił stany do pobliskiego klasztor-

³ Ibidem, s. 31; M. Hamann, op. cit., s. 63.

⁴ „Ser^{mi} traten hierauf aus dem Zelt, und liessen der Landschaft durch Herzog Ulrichs Canzler, Doctor J. Birdingum, folgendes vorbringen” — Landtag w Sternbergu 1 X 1589 — *Mecklenburgische öffentliche Landes-Verhandlungen aus öffentlichen Landtags- und Landes-Convents-Protocollis*, wyd. J. H. Spalding, t. 1, Güstrow 1792, s. 165.

⁵ Landtag w Sternbergu 16 VI 1602 — ibidem, s. 270.

⁶ Landtag w Sternbergu 9 IX 1634 — ibidem, t. 2, Güstrow 1794, s. 268.

ru⁷. Podobnie w dniu 18 listopada 1618 r. „wegen Winter-Zeit” obrady przeniesiono do pobliskiego klasztoru⁸. Jednakże nie wszystkie landtagi były zwoływane do Sagsdorfer Brücke. W latach 1625–1648 zgodnie z tradycją, czyli do Sternbergu, zwołano stany jedynie siedmiokrotnie, do Güstrowa dwunastokrotnie, do Szwerynu pięciokrotnie, dwukrotnie do Rostocka, raz do Malchin i raz do Parchim. Skłonność do preferowania przez książąt innych miejsc niż Sagsdorfer Brücke obserwujemy od połowy XVI w. Otóż, wedle wydanych drukiem protokołów sejmów krajowych, w latach 1552–1623 odbyło się 45 posiedzeń sejmu krajowego i 3 posiedzenia Deputationstagu (sejmu deputacyjnego). Landtag zbierał się 21 razy w Sternbergu, 19 razy w Güstrowie, 2 razy w Rostocku, raz w Wismarze i raz w Malchin. Tendencja do unikania przez książąt Sagsdorfer Brücke nasilała się zatem wraz z upływem czasu. Należałoby postawić pytanie, dlaczego stanom tak bardzo zależało na obradach w miejscowości uświęconej tradycją. Analiza protokołów posiedzeń sejmów krajowych wykazuje wyraźnie, że władcy preferowali zdecydowanie Güstrow. Było to w pewnym sensie zrozumiałe, gdyż była to rezydencja księżęca. Między lipcem 1552 a marcem 1572 r. zwołano landtag dziesięciokrotnie: ośmiokrotnie obradowano w Güstrowie, a tylko dwa razy w Sternbergu. Intencje książąt były więc jasne. W styczniu 1572 r., w trakcie posiedzenia sejmu krajowego w Güstrowie, stany stanowczo zaprotestowały przeciwko zwoływaniu obrad wbrew dawnemu obyczajowi⁹. Ponieważ obu książętom zależało wówczas na przychylności stanów, w związku z przejmowaniem przez nie długów księżęcych, dezyderat ten został w poważnym stopniu uwzględniony. Począwszy od czerwca 1572 do września 1623 r., na 35 posiedzeń sejmu krajowego aż 19 odbyło się w Sternbergu, a w Güstrowie tylko 11. Preferowanie przez szlachtę i miasta meklemburskie obrad na polu pod Sternbergiem miało swe źródło nie tylko w przywiązaniu do tradycji, ale również w chęci podkreślenia przez stany partnerstwa wobec panujących. Procedura wstępnej fazy obrad, którą szkicowo nakreśliliśmy powyżej, ukazywała bowiem obie strony w mniej więcej równej pozycji. Obrady zagajano w kole. Zarówno książęta, jak i stany stały w polu, a wyższość panujących podkreślało jedynie zajęcie miejsca pod drzewami.

Jak w takim razie wyglądała procedura, gdy sejmy krajowe były zwoływane gdzie indziej? W XVI w. utrwalił się zwyczaj, że w takich wypadkach obie strony przyjeżdżały do ratusza. To również podkreślało pewną równowagę pomiędzy panującymi a stanami. Propozycję księżęcą czytano w wielkiej sali ratuszowej. Protokół sejmu krajowego z 29 sierpnia 1639 r. odbytego w Rostocku pozwala na bliższe przyjrzenie się procedurze wstępnej fazy obrad. O godzinie 10⁰⁰ przybył do ratusza książę Adolf Fryderyk I z młodym księciem Karolem w otoczeniu radców i dworzan. W wielkiej sali

⁷ Landtag w Sternbergu 26 IX 1594 — ibidem, t. 1, s. 226.

⁸ Landtag w Sternbergu 18 XI 1618 — ibidem, s. 470.

⁹ E. Opaliński, *Rola polityczna zgromadzeń stanowych w Brandenburgii, Meklemburgii i w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, ZH 59, 1994, z. 2–3, s. 23.

audiencyjnej za stołem zasiedli książęta w otoczeniu radców. Natomiast rycerstwo i przedstawiciele miast lądowych stanęli przed stołem, „wobei die Land-Räthe und Land-Marschall nebst den Rostochshen und Wismarischen Gesandten sich ad dextrem vor dem Stuhl stellen”¹⁰. Wprawdzie starszyzna sejmu krajowego, a więc Landräte, marszałkowie i burmistrzowie Rostocku i Wismaru zajmowali miejsce honorowe, na prawo od książąt, jednak nawet i oni stali, podczas gdy panujący wraz ze swym otoczeniem siedzieli! W pierwszej połowie XVII w. książęta usiłowali zmodyfikować i ten zwyczaj. Interesujący przekaz zawiera protokół sejmu krajowego zwołanego na 4 lipca 1643 r. do Güstrowa. Stany zostały zgromadzone z inicjatywy księcia Adolfa Fryderyka I oraz w imieniu małoletniego władcy Szwerinu księcia Gustawa Adolfa. Rycerstwo i mieszczaństwo zgromadzili się jak zwykle w ratuszu. Jednak spotkała ich niespodzianka. Otóż o godz. 10⁰⁰ poproszono ich na zamek, gdzie mieli wysłuchać propozycji książęcej, „und obwohl selbige dagegen einwandte, daß solches wider daß alte Herkommen lise, indem die proposition allewege auf dem Rath-Hause geschehen, so beehrten doch Ser^{mus}, daß es für diesmahl also geschehen sollte, weil es auf dem Rath-Hause nicht eingerichtet wäre, daher die proposition auf dem Schloß in dem großen Saal, in Gegenwart Ser^{mi} und Ihrer Söhne Christian und Carl durch den Cancler J. Cothmann vorge-tragen wurde”¹¹. Wielu członków sejmu krajowego usiłowało się sprzeciwić pomysłowi księcia Adolfa Fryderyka I, używając przy tym argumentacji odwołującej się do zwyczaju, w końcu jednak ustąpili. Czy zatem uwierzono księciu, że istotnym powodem przeniesienia obrad z ratusza, a więc miejsca neutralnego i związanego ze stanami, do zamku, symbolu władzy książęcej, było nieprzygotowanie sali ratuszowej? Należy w to wątpić. Przecież wcześniej sejm krajowy zawsze procedował w ratuszu w Güstrowie i wszyscy się mieścili. Jeśli rzeczywiście nie zdążono przygotować sali ratuszowej, to wina leżała z pewnością po stronie księcia, którego stolicą był właśnie Güstrow. W roku 1626 książęta Adolf Fryderyk I i Jan Albrecht II zwołali landtag do Güstrowa na 14 listopada. Gdy szlachta wraz z przedstawicielami miast przybyła o godz. 9⁰⁰ do ratusza, nie zastała żadnego z książąt. Cztery godziny później ponownie stawiono się w ratuszu, a ponieważ nie zjawił się nikt z dworu, wysłano marszałka Molzahna do książąt z zapytaniem, gdzie ma być czytana propozycja. Marszałek powrócił z odpowiedzią, że wolą władców jest, aby była czytana na zamku w obecności deputacji stanowej lub przy stanach in corpore. Zaprotestowała przeciw temu szlachta, żądając od książąt gwarancji, że sejmy krajowe będą obradowały w Sagsdorfer Brücke lub w Malchin. Ponieważ jednak obecny sejm zwołano do Güstrowa, więc propozycja powinna być przedstawiona w ratuszu, czyli tam, gdzie obraduje landtag. Poparły to stanowisko miasta lądowe, niestety autor protokołu nie wspomina o postawie miast morskich. Molzahn przekazał rezolucję książętom. Ci jednak nie ustąpili. Jedynie na co stany potrafiły się wówczas zdobyć, to pójście gremialnie na

¹⁰ Landtag w Rostocku 29 VIII 1639 — *Mecklenburgische öffentliche Landes-Verhandlungen*, t. 2, s. 394.

¹¹ Landtag w Güstrow 4 VII 1643 — *ibidem*, s. 456.

zamek, tak że książęta musieli użyć wielkiej sali audiencyjnej. Sądzymy zatem, że poczynając od lat dwudziestych XVII w., władcy meklemburscy, zwołując sejmy krajowe do Güstrowa, usiłowali w sposób dobitny, choć symboliczny, podkreślić własną przewagę nad stanami. Instrumentem służącym do tego celu było wymuszanie czytania propozycji na zamku. Stany próbowały protestować i bronić się poprzez uzyskanie gwarancji dla odbywania sejmów krajowych w Sternbergu, usiłowania te były jednak bezskuteczne. Tę rundę, w znacznym stopniu prestiżową, stany, jak się wydaje, przegrały. Problem ten nie został dostrzeżony przez historiografię niemiecką, widzącą w postawie stanów jedynie przejaw konserwatyizmu.

Procedura obrad sejmów krajowych nie została w sposób wyczerpująco opracowana przez niemieckich historyków¹², niemniej pewien obraz funkcjonowania meklemburskiego parlamentu jest możliwy do odtworzenia. Pomocne w tym są również wydane drukiem protokoły landtagów meklemburskich. Wspominaliśmy już powyżej o problemach związanych ze słuchaniem propozycji wygłaszanych w imieniu książąt przez kancleza. Następnym etapem obrad było wystąpienie marszałka ziemskiego, proszącego książąt o pozwolenie na udanie się przez stany na naradę. Jej celem było udzielenie na piśmie odpowiedzi stanów na książęcą propozycję. Charakterystyczne, że istota procedury polegała właśnie na wymianie pism pomiędzy panującym, lub częściej panującymi, a szlachtą i miastami. Historycy niemieccy, zajmujący się problematyką funkcjonowania sejmów krajowych, H. Krause, M. Hamann czy Hugo Sachsse, twierdzą zgodnie, że między stanami a panującymi komunikowano się wyłącznie pisemnie. Analiza protokołów landtagów podważa jednak to przekonanie. Otóż podczas posiedzenia sejmu krajowego zwołanego na 13 września 1625 r. do Parchim książęta przekazali stanom jedynie ustną odpowiedź na pierwszą stanową rezolucję. 15 września dyskutowano, czy należy przyjąć ustną replikę panujących. W rezultacie wyrażono zgodę na jej przyjęcie. Z podobnym zdarzeniem mamy do czynienia podczas obrad sejmu krajowego zwołanego do Güstrowa na 10 stycznia 1626 r. Tym razem ustną rezolucję przekazały książętom stany. Była to zresztą ich ostateczna rezolucja, w której odrzucono możliwość wyrażenia zgody na podatki¹³. Kolejny tego rodzaju przypadek miał miejsce na sejmie krajowym zwołanym na 10 kwietnia 1627 r. do Sternbergu. W ostatnim dniu obrad, czyli 12 kwietnia, stany otrzymały od książąt ostateczną odpowiedź ustnie¹⁴. Wygląda więc na to, że co najmniej od lat dwudziestych XVII w. dopuszczano na landtagach możliwość ustnego komunikowania się pomiędzy sejmem a książętami.

Formalnie wysłuchanie propozycji od tronu, połączone z witaniem panującego, otwierało obrady parlamentu w Meklemburgii. Faktycznie pewne działania o charakterze przygotowawczym podejmowano wcześniej. I tak na sejmie krajowym zwołanym na 14 listopada 1626 r. do Güstrowa

¹² H. Sachsse, *Die landständische Verfassung Mecklenburgs*, Rostock 1907, a także wspomniani już M. Hamann i H. Krause.

¹³ *Mecklenburgische öffentliche Landes-Verhandlungen*, t. 2, s. 8, 10, 21.

¹⁴ *Ibidem*, s. 94.

przed wysłuchaniem propozycji od tronu radcy krajowi polecili pisarzowi D. Brauenowi protokołowanie obrad. Była to czynność natury technicznej, jednak działania wówczas podjęte na tym się nie wyczerpały. Marszałek ziemi stargardzkiej V. Molzahn oświadczył zgromadzonemu, że marszałkowie otrzymali pisma cesarskie i poinformował wszystkich o ich treści¹⁵, czyli o sytuacji politycznej państwa.

Należałoby postawić pytanie o strukturę sejmów krajowych. Jak już wspomniano powyżej, istotną rolę podczas obrad odgrywali marszałkowie krajowi. Ponieważ sprawowali swe funkcje dziedzicznie, pierwsza faza obrad meklemburskich zgromadzeń stanowych przebiegała szybciej i na ogół sprawniej niż na sejmach Rzeczypospolitej, gdzie obowiązywał wybór dyrektora, czyli marszałka izby poselskiej. Sejmy meklemburskie nie знаły instytucji senatu. Jednak podczas obrad istniała wyraźnie wyodrębniona grupa uczestników, odgrywających główną rolę. Tworzyli ją z jednej strony trzej marszałkowie krajowi i radcy ziemscy oraz, jak ich nazywa H. Krause, starszyzna (Ältere), z drugiej przedstawiciele miast morskich, czyli Rostocku i Wismaru. Ich pozycja jest w pewnym sensie porównywalna do roli, jaką odgrywała izba wyższa pruskiego sejmiku generalnego, którą z jednej strony tworzyli senatorowie i podkomorzowie, z drugiej zaś przedstawiciele wielkich miast, czyli Gdańska, Torunia i Elbląga. Zwyczajowo przed rozpoczęciem sejmiku krajowego książęta naradzali się z Landräte. Na narady te, przynajmniej w pierwszej połowie XVI w., byli również zapraszani przedstawiciele Rostocku i Wismaru. Nie jest pewne, czy uczestniczyli w nich również marszałkowie krajowi. W każdym razie władcom meklemburskim zależało na uzgadnianiu swych posunięć politycznych lub co najmniej na politycznej neutralizacji grupy przywódców stanowych. Dostrzec można w tych zebraniach pewne analogie z konwokacjami senatu zwoływanymi przez polskich monarchów. Zdaniem M. Hamanna obyczaj ten doprowadził do stworzenia instytucji zwanej Landtagsdirektorium, niestety nie podaje on, kiedy to nastąpiło. W jej skład weszło 3 marszałków ziemskich, 8 radców ziemskich i 1 deputowany z Rostocka¹⁶. Był to organ wyjątkowo stabilny, gdyż trzech członków sprawowało swą funkcję dziedzicznie, a ośmiu dożywotnio¹⁷. Analiza protokołów landtagów ukazuje rolę owego dyrektorium w funkcjonowaniu sejmów krajowych.

¹⁵ Ibidem, s. 45.

¹⁶ M. Hamann, op. cit., s. 63.

¹⁷ Radcy ziemscy sprawowali swe urzędy dożywotnio. Jedyne przykłady, w interesującym nas okresie, pozbawienia tego urzędu dotyczyły rodziny von Moltke. Jej przedstawiciel Gebhard, sprawujący urząd radcy ziemskiego, zaangażował się zbyt mocno po stronie Albrechta Wallensteina podczas jego rządów. Został mianowany przez nowego księcia na urząd Geheimdirektor Kamery (G. Baumgartner, *Die Entwicklung der obersten Landesverwaltung Mecklenburg-Schwerins vom Ende des 16. Jahrhunderts bis zur Mitte des 18. Jahrhunderts. Eine Studie zur Verwaltungsgeschichte*, Rostock, 1993, s. 24). Po restauracji władzy książąt Adolfa Fryderyka I i Jana Albrechta II odebrano mu urząd. Również jego kuzyn Joachim Fryderyk utracił wówczas urząd Amtmanna Ribnitz i stanowisko radcy dworu, ponadto w latach 1631–1644 został pozbawiony swych głównych dóbr dziedzicznych Toitenwinkel. E. Münch, *Glanz und Elend der Moltkes im Toitenwinkel. Aus dem Alltag eines mecklenburgischen Adelsgeschlechts im Spätmittelalter und in der frühen Neuzeit*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, R. 41, 1993, s. 326–327.

Inną instytucją powołaną przez sejm krajowy w drugiej połowie XVI w. był urząd syndyka stanowego. Stanowisko to powierzały stany prawnikom pochodzenia mieszczańskiego. Syndykowie otrzymywali roczne uposażenie i do ich zadań należała obecność na posiedzeniach parlamentu, w czasie których mieli czuwać nad prawnymi interesami stanów. Mimo dużej niechęci książąt do powołanej przez stany instytucji weszła ona od początku XVII w. na stałe do struktur sejmu krajowego¹⁸.

Samo udanie się na naradę po wysłuchaniu propozycji od tronu przypominało procedurę sejmu polskiego, z tym że w Rzeczypospolitej izba poselska przysłuchiwała się jeszcze wotom senatorskim. Protokół sejmu krajowego odbytego w marcu 1628 r. w Güstrowie wskazuje na dwie możliwości przebiegu obrad, ziemiami lub in pleno. Otóż po wysłuchaniu wstępnej propozycji komisarzy cesarskich (landtag zwołano w imieniu cesarza Ferdynanda II) stany postanowiły obradować ziemiami (w trzech Kreisach) z własnymi marszałkami. Przeciwstawił się temu J. Flotow, który w imieniu części oświadczył, że radcy ziemscy, których jest ośmiu (liczba parzysta niepodzielna przez trzy) optują za pozostaniem przy starych obyczajach. W dniu następnym radcy ziemscy obrady zbojkotowali, wykorzystując fakt, iż był to dzień świąteczny. Ostatecznie 26 marca propozycję komisarzy cesarskich czytano in pleno. Poczym ponownie zaczęto się spierać o to, czy obradować w ziemiach czy in pleno i jak mają wotować radcy ziemscy. Radca ziemski Gebhard von Moltke oznajmił, że Landräte nie chcą wotować w ziemiach. Niestety protokół sejmu nie zawiera informacji o tym, jak ostatecznie wotowali radcy ziemscy i czy powrócono do narad in pleno¹⁹.

Sejm krajowy odbyty w marcu 1628 r. był z pewnością nietypowy, gdyż procedował w niecodziennych warunkach, spowodowanych wygnaniem książąt przez cesarza i przekazaniem Meklemburgii pod panowanie Albrechta Wallensteina. Jak wyglądała zatem procedura landtagów obradujących w warunkach normalnych i jaka była rola dyrektorium sejmowego? Na sejmie zwołanym do Sternbergu na 5 września 1626 r., po wysłuchaniu książęcej propozycji, stany zebrały się po południu w kościele. O pozycji dyrektorium świadczy następujący fragment protokołu posiedzeń: „und zwar auf den Chor zusammen, woselbst die Land-Räth an einem Tisch sassen, die andere Stände aber herum standen”²⁰. A więc członkowie dyrektorium, a przynajmniej radcy ziemscy w czasie obrad plenarnych siedzieli, podczas gdy pozostali musieli stać. Narzucają się tu analogie między zebraniem plenarnym obu izb sejmowych w Rzeczypospolitej — senatorowie zasiadali w krzesłach, a posłowie stali. Radca ziemski G. von Moltke zgłosił wniosek, aby nad propozycją dyskutować w dwóch lub trzech ziemiach (Kreisach). Wreszcie zaczęli wotować radcy ziemscy, a deputaci Rostocka i Wismaru „brachten selbige zu protocoll”. Po wotowaniu marszałek Lützow zaproponował, aby obradować w 3 zie-

¹⁸ H. Krause, op. cit., s. 29.

¹⁹ *Mecklenburgische öffentliche Landes-Verhandlungen*, t. 2, s. 157–158.

²⁰ Ibidem, s. 22–23.

miach²¹. Protokół sejmu krajowego zwołanego do Sternberga na 9 września 1634 r. opisuje dokładnie kolejność wotowania członków dyrektorium. Po propozycji zabrali głos najpierw radcy ziemscy, następnie marszałkowie ziemscy, wreszcie deputaci Rostocka i Wismaru. Dyskusja nad propozycją przeciągnęła się na dzień następny. „Den 10. eiusdem des Nachmittags wurde in der Kirche die Füstl. Landtagsproposition zur Hand genommen und darüber von den Land-Räthen und Landmarschallen viritim zu protocoll votiret”²². Nie ulega zatem wątpliwości, że rozważania nad propozycją od tronu otwierały wota dyrektorium sejmowego. Procedura ta była identyczna z wotowaniem senatorów na sejmach Rzeczypospolitej.

Warto przytoczyć jeszcze świadectwa źródłowe potwierdzające wyjątkowy prestiż, jakim cieszyli się członkowie dyrektorium. Podczas posiedzenia landtagu zwołanego do Güstrowa na 13 marca 1627 r. stany udały się na zamek, aby wysłuchać propozycji księżęcej. Jednak do wielkiej sali audiencyjnej wpuszczono jedynie marszałków, radców ziemskich i deputatów Rostocka i Wismaru. Reszta zgromadzonych oczekiwała na informacje w sąsiednich salach²³. Dyrektorium bywało też zapraszane przez książąt na uczty. Podczas obrad sejmu krajowego zwołanego na 10 kwietnia 1627 r. do Sternberga książę Adolf Fryderyk I 11 kwietnia podjął obiadem marszałków, radców ziemskich oraz deputatów rostockich i wismarskich²⁴. Niestety informacji źródłowych na temat ucztowania członków dyrektorium z książętami jest niewiele, trudno jest wobec tego stwierdzić, czy tego rodzaju zachowanie było regułą. Lakoniczność protokołów w tej kwestii może przecież świadczyć o tym, że o rzeczach oczywistych nie pisano.

Po wysłuchaniu wotów członków dyrektoriatu przystępowano do wstępnej dyskusji, przeważnie in pleno. Na sejmie krajowym zwołanym przez Wallensteina do Güstrowa na 21 kwietnia 1628 r. po wotach dyrektorium przemawiał w imieniu szlachty A. Pritzbuer, a w imieniu miast łądowych burmistrz Parchim J. Balcke. W dniu następnym jako reprezentant szlachty głos zabrał tym razem marszałek ziemski V. Molzahn, a w imieniu małych miast mówił burmistrz Parchim. Z kolei na sejmie krajowym zwołanym do Sternberga na 9 września 1634 r. po wotach dyrektorium marszałek Lützow pytał się o opinię szlachty i miast łądowych. Stanowisko rycerstwa referował H. A. von Quitzow, a miast burmistrz J. Balcke z Parchim²⁵. Nie ulega zatem wątpliwości, że stanowisko miast łądowych przedstawiał zawsze aktualny burmistrz Parchim, w identyczny zresztą sposób widzą tę kwestię historycy niemieccy. Bardziej skomplikowana jest natomiast kwestia szlachty. Marszałek ziemi, w której obradował każdorazowo sejm krajowy, jako kierujący obradami, nie mógł z przyczyn procedu-

²¹ Ibidem, s. 25.

²² Ibidem, s. 271, 273.

²³ Ibidem, s. 83.

²⁴ Ibidem, s. 92–93.

²⁵ Ibidem, s. 177, 179, 271.

ralnych przedstawiać opinii rycerstwa. Mogli to czynić natomiast inni marszałkowie lub przedstawiciele szlachty, których H. Krause określa jako „starszyznę”. Wydaje się, że nie było w tym wypadku ściśle ustalonych reguł postępowania. Procedowano zależnie od okoliczności.

Protokół sejmu krajowego zwołanego do Sternberga na 9 września 1634 r. dostarcza interesującego materiału ilustrującego stosowanie procedury w momencie braku jednomyślności. Wprawdzie wszyscy zgodzili się, aby uchwalić podatki proponowane przez ksiąząt, jednak wystąpiły zasadnicze różnice co do sposobu ich wybierania; inaczej mówiąc, chodziło o to, jakie grupy społeczne będą podatkiem bardziej, a jakie mniej obciążone. Drugiego dnia obrad, czyli 10 września, marszałek Lützw proponował szlachcie, aby z każdego Amtu (powiatu, okręgu) zeszło się po 3 lub 4 deputatów i przygotowało stanowisko w kwestii sposobu opodatkowania. Następnego dnia pogląd większości przedstawił B. L. Molzahn, a mniejszości G. Passow. Dzień później, ponieważ szlachta nadal była podzielona, stanowiska spisano i zebrano podpisy. 14 września, gdy przedmiotem dyskusji był nadal modus contribuendi, wybrano po dwóch deputatów z każdej ziemi, którzy mieli uzgodnić ostateczną formę opodatkowania. Nie osiągnięto jednak pełnej zgody. Wreszcie 16 września przyszli radcy ziemscy „und samtliche noch anwesende Stände in der Kirche weder zusammen”. Była to więc sesja plenarna, w trakcie której omawiano raz jeszcze sprawy podatków. Radcy ziemscy i marszałkowie oddali swe głosy do protokołu. Część popierała opodatkowanie chłopów (podatek łanowy), część tak zwane „hunderste” (podatek od dochodów). Rostock i Wismar wstrzymały się od głosu. J. von Quitzow w imieniu rycerstwa oznajmił, „daß, da die mehrsten von ihrer Abreise, die Contribution auf die Bauern zu schlagen” i nie można tego teraz zmieniać. W tym momencie miasta ładowe wystąpiły ze skargą, nie chcąc pozwolić na podatek łanowy. Rozgorzała dyskusja co do charakteru ustaleń dnia poprzedniego, czy były to wota opiniujące czy stanowiące. Z kolei radcy ziemscy: Pladow, Lützw, Pless i Behr wyjaśniali, że byli za „hunderste”, jako tańszym podatkiem (popierały go miasta ładowe), „wiel aber die anderen widerwärtiger Meinung wären, so wären sie, denselben beyzutraten, genötkigt, protestirten aber zur salvirung ihres Gewissens, daß sie ihre Meinung von sich gesagt hätten”. Miasta ładowe powtórzyły swoje stanowisko. Sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej, gdyż O. Ihlenfeldt w imieniu szlachty stargardzkiej oświadczył, że „hunderste” jest tańsze. Marszałek Lützw proponował, aby dać miastom wolną rękę w kwestii sposobu kontrybucji, jeśli jednak nie dojdzie do porozumienia, aby spór rozstrzygnęli ksiązeta. W dniu następnym dyskusję kontynuowano. Część szweryńskich radców ziemskich proponowała nawet, aby „hunderste” było do wyboru dla tych, którzy go chcą. Dzień później stanowisko miast ładowych poparł Rostock i Wismar, uzależniając swą zgodę na akcyzę od wprowadzenia „hunderste”. Protest radcy ziemskiego Bevernesta przeciw zmianom wcześniej przyjętego stanowiska wywołał burzliwą dyskusję i falę nowych propozycji. Sejm kontynuowano pomimo wyjazdu większości szlachty i mimo chwilowej absencji ksiąząt. Zgody ostatecznie nie osiągnięto. 2 października oka-

zało się, że brak jej nie tylko wśród stanów, ale i książęta różnią się w opiniach co do sposobu opodatkowania poddanych! Decyzję o trybie ściągania podatków przełożono w tej sytuacji na sejm krajowy, który się zebrał 4 grudnia 1634 r. w Sternbergu²⁶.

Omówiony przypadek znakomicie przybliży problematykę sposobów procedowania meklemburskich sejmów krajowych. W sytuacji, gdy brak było zgody w jednej kurii, w tym wypadku rycerskiej, tworzone komisje mające wypracować kompromis. Z kolei, gdy brak było zgody pomiędzy kuriami (szlachta i miasta lądowe, a później i morskie), tworzone deputacje międzykuralne. Próbowano następnie wracać do problemu po pewnym czasie, który z pewnością poświęcony był na różne nieformalne narady i uzgodnienia. Ostatecznie, gdy porozumienie było niemożliwe, przenoszono kwestię na następny sejm krajowy, który był zwoływany zwykle w odstępie kilku tygodni. Procedura ta przypomina funkcjonowanie parlamentu Rzeczypospolitej. Również i w sejmie polsko-litewskim powoływano doraźne komisje do rozwiązywania powstałych w trakcie obrad spornych kwestii. Miały one charakter komisji poselskich bądź (raczej rzadziej) poselsko-senatorskich. Nierozwiązane problemy dawano czasem w reces do najbliższego sejmu.

Warto zwrócić uwagę, że obrady sejmu krajowego w tzw. „Kreisach”, czyli ziemiach, przywodzią na myśl sesje prowincjonalne polskiego parlamentu. Jednak w sejmie sesje prowincjonalne, przynajmniej w pierwszej połowie XVII w., nie były zbyt częste i, jak się wydaje, przeważnie odbywały się poza miejscem obrad sejmu.

Kolejna kwestia, już sygnalizowana, to komisje parlamentarne. Jaki był ich skład i cel działania? 17 listopada 1626 r., podczas obrad sejmu krajowego w Güstrowie, powołano deputację złożoną z radców ziemskich, marszałków oraz deputowanych z rycerstwa i miast. Miała ona wypracować kompromis w sprawie szwedzkich werbunków²⁷. W trakcie obrad sejmu krajowego w Malchin w marcu 1633 r. utworzono deputację do spisywania grawaminów. Protokół nie podaje informacji o jej składzie, ale musiała mieć ona charakter międzykuralny. Powołano wówczas również deputację do przygotowania responsu stanów na propozycję książąt. Protokół sejmu krajowego, zwołanego przez Wallensteina do Güstrowa na 19 stycznia 1630 r., podaje skład deputacji powołanej do wstępnego przygotowania responsu stanowego na propozycję władcy. Do komisji wybrano wówczas: radców ziemskich, marszałków, przedstawicieli Rostocka i Wismaru, po 6 szlachty z ziemi meklemburskiej i wendyjskiej, 4 ze szlachty ziemi stargardzkiej oraz 2 przedstawicieli rycerstwa dawnego opactwa Bützow²⁸. Wydaje się, że powoływanie deputacji do przygotowania odpowiedzi stanów na propozycję od tronu było zjawiskiem dość częstym, oczywiście rezultaty jej pracy były omawiane w trakcie obrad plenarnych. Równie często, jak można przypuszczać, wyznaczano komisje

²⁶ Ibidem, s. 273–274, 279–281, 302, 303–305.

²⁷ Ibidem, s. 53.

²⁸ Ibidem, s. 215, 206, 208.

do spraw grawaminów. Część deputacji miała z pewnością charakter do-
rażny, jak np. wspomniana powyżej komisja do spraw werbunków szwedz-
kich. Warto zwrócić uwagę na wielką rolę, jaką odgrywało w deputacjach
sejmów krajowych dyrektorium. Jego członkowie in corpore lub w więk-
szej liczbie byli zawsze wybierani do tego rodzaju ciał parlamentarnych.
W porównaniu z nimi pozycja senatorów na sejmach Rzeczypospolitej
wypada dość blade.

Materiał źródłowy zawiera również wiele interesujących informacji
dotyczących protestacji na sejmach krajowych. Problem został już zasy-
gnalizowany przy okazji omawiania sposobu opodatkowania na sejmie
krajowym zwołanym na 9 września 1634 r. do Sternberga. Dalszych da-
nych dostarcza przebieg sejmu krajowego zwołanego do Güstrowa na 13 li-
stopada 1627 r. 15 listopada, wobec nalegania książąt o uchwalenie i wy-
branie jak najszybciej podatków, marszałek Hahne, we własnym imieniu
i jako marszałek ziemi stargardzkiej, oświadczył, że jego ziemia nie po-
zwala na podatek w tak krótkim czasie. Radca ziemski G. von Moltke
poleciał zaprotokołować to oświadczenie. Pod koniec dnia marszałek Hah-
ne ponowił protestację²⁹. Widać wyraźnie, że starano się protestacje wpi-
sywać do protokołu, ustne miały z pewnością mniejsze znaczenie. Jednak
nawet zaprotokołowanie protestu nie dawało gwarancji jego późniejszego
uwzględnienia, skoro protestacje ponawiano. Widocznie starano się nad
niektórymi protestami przechodzić do porządku dziennego. Nasuwają się
tutaj pewne analogie z procedurą polskiego parlamentu. W Rzeczypospolitej,
podobnie jak w Meklemburgii, głosów nie liczone, obowiązywała za-
sada konsensusu. Wprawdzie protestacji nie wpisywano do protokołów
sejmowych, gdyż takowych oficjalnie nie prowadzono, jednak protesty były
z reguły ponawiane, czasami nawet wielokrotnie. Przyczyną było dążenie
większości do ignorowania niewygodnych protestów.

Chcielibyśmy przedstawić jeszcze dwie drobne kwestie związane ze
sposobem procedowania sejmów krajowych. Pierwsza z nich dotyczy pro-
blemu frekwencji. Jak świadczą przykłady opisane w protokołach, liczeb-
ność zgromadzonych miała wpływ na zdolność sejmu do podejmowania
decyzji. Sejm zwołany przez księcia Adolfa Fryderyka I, wyłącznie dla księ-
stwa szweryńskiego, do Szwerynu na 9 października 1627 r. rozpoczął się
o nietypowej porze dnia. Otóż dopiero o godz. 13 przybył radca ziemski
H. Lützow, burmistrz Rostocka, 20 osób ze szlachty i nieliczni przedsta-
wicieli miast lądowych, nie zjawił się natomiast nikt z Wismaru, a mar-
szałek szweryński wysłał jedynie list, w którym usprawiedliwiał nieobec-
ność chorobą. Z powodu małej frekwencji rozpoczęcie obrad przesunięto
jeszcze o dwie godziny. Podczas trzydniowych obrad liczba zgromadzo-
nych wzrosła tylko nieznacznie. Nie wiadomo, czym zakończono obrady,
gdyż przerwano protokołowanie z powodu wyjazdu przedstawicieli Rosto-
cka³⁰. Jak się wydaje, w tym momencie sejm zakończył swoją działalność,
następny, tym razem do Güstrowa, zwołano za 11 dni. Na landtagu zwo-

²⁹ Ibidem, s. 136–137.

³⁰ Ibidem, s. 123, 129.

lanym przez Wallensteina do Güstrowa na 21 kwietnia 1628 r. w dniu inauguracji nie podjęto żadnych czynności, gdyż „nur wenige vom Adel angelangt waren”. Początek obrad przesunięto o jeden dzień, w nadziei na wzrost frekwencji. Podobna sytuacja była na sejmie krajowym zwołanym na 22 lipca 1635 r. do Güstrowa. Z rana przybyli wprawdzie radcy ziemscy, ale brakowało przedstawicieli Rostocku i Wismaru. Inaugurację odłożono na godziny popołudniowe, kiedy wysłuchano propozycji od tronu, ale debatę nad nią odroczone do następnego dnia z powodu niewielkiej liczby szlachty i miast lądowych³¹. Analiza materiału źródłowego wykazuje, że kwestia frekwencji była istotna dla procedowania sejmów krajowych w Meklemburgii. Zbyt mała liczba uczestników uniemożliwiała zaczęcie obrad lub ich kontynuację (po wysłuchaniu propozycji).

Druga sprawa, warta zasygnalizowania, dotyczy czasu obrad. Zarówno w Meklemburgii, jak i w Rzeczypospolitej obradowano od wczesnych godzin rannych aż do wieczora. Zaczynano przeważnie o 9⁰⁰, czasami w miarę potrzeby nawet dwie godziny wcześniej. Analiza diariuszy sejmowych i protokołów landtagowych wykazuje jednak, że o wcześniejszej porze częściej obradowano w Meklemburgii niż w Rzeczypospolitej. Obrady kończono wraz z zapadnięciem zmroku. W protokóle sejmu krajowego zwołanego do Sternbergu na 10 kwietnia 1627 r. czytamy, że 11 kwietnia obrady popołudniowe przerwano, ponieważ był już wieczór. Następnego dnia stany opuściły pole obrad o 18⁰⁰. Jednak usłuchano wezwania marszałków i przybyto do kościoła, gdzie mieli czekać sekretarze książęcy z responsem na rezolucję stanową³². Jak więc widać, w Meklemburgii, podobnie jak w Rzeczypospolitej, unikano obrad przy świecach, przy czym w Meklemburgii, jeśli sejm zwoływano do Sternbergu i obradowano w polu, debaty przy świecach byłyby w ogóle niemożliwe. Robiono jednak pewne ustępstwa. Jak się wydaje, późnowieczorne czy nocne dyskusje były o wiele częstsze w państwie polsko-litewskim niż w meklemburskim. Z czasem obrad wiąże się jeszcze jedna drobna kwestia. Otóż w polskim sejmie obradowano bez przerwy od rana do wieczora, dlatego też nieprzedłużanie obrad do godzin nocnych było racjonalne, gdyż podczas debat nie spożywano posiłków. Inaczej było natomiast w Meklemburgii. Źródła informują niekiedy o jedzeniu przez stany obiadu, który kończono około 13. Tak było podczas obrad w Sternbergu w kwietniu i w lipcu 1627 r.³³ Choć przekazów tego typu jest niewiele, to fakt dzielenia obrad na przedpołudniowe i popołudniowe sugeruje przerwę, a ta musiała być wykorzystywana na posiłki.

Obecność na sejmach krajowych Meklemburgii była obowiązkowa dla wszystkich, także dla książąt³⁴. Jednak w połowie XVI w. władcy meklemburscy usiłowali zmienić zwyczaj. Stany sprzeciwiły się całą mocą tym praktykom. Gdy w 1552 r. książę Jan Albrecht I nie przybył na obrady

³¹ Ibidem, s. 335, 337.

³² Ibidem, s. 93, 94.

³³ Ibidem, s. 90, 99.

³⁴ H. Krause, op. cit., s. 30.

i przysłał jedynie Staathaltera, musiał się, wobec niechęci stanów, usprawiedliwiać. Stany zresztą nie podjęły wówczas żadnych uchwał podatkowych, używając argumentu, że nie przybył książę Ulryk, będący biskupem Szwerynu, i nie przybył też stan prałatów³⁵. Z kolei na obradach sejmiku krajowego w Güstrowie w styczniu 1572 r. obecny był jedynie książę Jan Albrecht I, a jego brat przysłał Staathaltera. W tym wypadku stany nie miały potrzeby wyrażania niezadowolenia, ponieważ przynajmniej jeden z panujących był obecny. Książę Ulryk również nie przyjechał na sejm krajowy zwołany na 23 września 1572 r. Tym razem jednak uznał za konieczne wytłumaczenie absencji: „und obwohl Herzog Ulrich diesem Landtag in eigene Person gerne beywohnen wollen, so wüste doch E. E. Landschaft, an was Ursachen Sie daran verhindert wären, deshalb Sie sich durch gegenwärtige Staathalter und Rätthe in bester Gestalt entschuldigt haben wollen”³⁶. Na kolejnym sejmie zbranym w Güstrowie w styczniu 1573 r. był z kolei nieobecny książę Albrecht I; i on uznał za konieczne wytłumaczenie nieobecności ciężką chorobą, na którą zapadł tuż przed rozpoczęciem obrad³⁷. Nie ulega wątpliwości, że absencja władców podczas posiedzeń zgromadzeń stanowych była wyrazem podkreślenia przewagi panującego nad stanami. Było to w XVI w. zjawisko dość powszechne, przynajmniej w Europie Środkowej. Nieobecność władców na obradach stanowych reprezentacji przekształcała się niekiedy w zwyczaj, tak jak w Brandenburgii, ułatwiała wówczas zmiany ustrojowe prowadzące w kierunku absolutyzmu. Widać to wyraźnie również w Meklemburgii podczas krótkiego panowania Wallensteina. Za jego rządów (1628–1630) odbyły się trzy sejmy krajowe, na żadnym z nich władca się nie pojawił, co więcej, obradom towarzyszyły oddziały wojsk Wallensteina. Naturalnie nie było przy tym mowy, aby panujący tłumaczył się z nieobecności. Pomijając jednak epizod rządów Wallensteina, stany meklemburskie zmusiły swych książąt do stałej obecności podczas sejmów.

Sejmy były zwoływane specjalnymi pismami drukowanymi w Rostocku. Wysyłano je zazwyczaj na 2 miesiące przed obradami. Każdy z lenników szlacheckich i każde miasto otrzymywało taki uniwersał. Różniły się one jednak od polskich uniwersałów sejmowych nie tylko tym, że były kierowane do każdego z uczestników, co w warunkach Rzeczypospolitej byłoby niemożliwe, również ich treść była zasadniczo różna. Pisma meklemburskie informowały stany jedynie o tym, że panujący będą potrzebowali podatków, podawano oczywiście również termin i miejsce obrad sejmiku. Informacje dotyczące samego przedmiotu debat były wyjątkowo

³⁵ „Der Bischof zu Sverin, Herzog Ulrich, zwar im Lande, aber jetzto nich erchienen sey, daher ohne dessen Weyseyn und Consens, auch ohne anderen Praelaten restitution zu thun, in dieser und dergleichen Zulage, Hülfe und gemeine Steuern nicht zu schliessen sey” — *Mecklenburgische öffentliche Landes-Verhandlungen*, t. 1, s. 6.

³⁶ *Ibidem*, s. 110–111.

³⁷ Jednak gdy na sejmie krajowym w Güstrowie zwołanym na luty 1577 r. był nieobecny książę Albrecht I, nie uznał za konieczne przesyłać tłumaczenia i stany nie wyrażały z tego powodu niezadowolenia — *ibidem*, s. 126. Podobnie było na sejmach krajowych w Neubrandenburgu na przełomie stycznia i lutego 1583 i w Sternbergu w czerwcu 1584 r., nieobecni władcy nie tłumaczyli się ze swej absencji.

lakoniczne³⁸. O przedmiocie obrad stany dowiadywały się dopiero w dniu otwarcia posiedzenia sejmu. Sytuacja ta nie zmieniła się do końca interesującego nas okresu.

Jak już wspomniano powyżej, obecność na sejmach krajowych w Meklemburgii była obowiązkowa dla wszystkich. Od 1568 r. w pismach zwołujących sejmy krajowe występowała formuła: „Du sollst Dich durch nichts abhalten lassen auff denfall du dan auch deine vollkommene gewalt und stim Jemandt andern von den erscheidenden zu geben schuldig sein sollest”³⁹. Owe pełnomocnictwa były zdaniem H. Krausego, wyrazem pragnienia zaoszczędzenia na kosztach podróży i pobytu na sejmie. Zjawisko wysyłania pełnomocników należy uznać za powszechne, skoro na sejmie w 1570 r. było 186 szlachty, którzy reprezentowali ponadto 106 osób pozostałych w domu. Z kolei w 1589 r. 73 osoby z rycerstwa były reprezentowane przez pełnomocników⁴⁰. Charakterystyczne jednak, że mimo wyraźnej popularności przysyłania pełnomocników na sejmy, meklemburskie rycerstwo nie chciało dopuścić do przekształcenia się sejmów *viritim* w sejmy deputacyjne. A przecież książęta meklemburscy usiłowali zwoływać właśnie sejmy deputacyjne. Tendencja ta wystąpiła wyraźnie w latach 1607–1610. Zwołano wówczas 3 sejmy na podstawie zasady reprezentacji. Jednakże sejmy deputacyjne, powołując się na stare prawo, żądały zwołania normalnych sejmów i odmawiały uchwalania podatków⁴¹. Zmusiło to książąt do poniesienia prób zastępowania sejmów *viritim* deputacyjnymi. Interesujące, że podobną tendencję widać w tym czasie w sąsiedniej Brandenburgii. Tamtejsze stany wprawdzie przeciw temu protestowały, jednak ich opór był mniejszy i elektorzy potrafili na sejmach deputacyjnych uzyskiwać zgodę na podatki. Władcy meklemburscy usiłowali przenieść uprawnienia *landtagów* na tak zwane *Musterungstagi*. Były to zjazdy rycerstwa i miast zwoływane w celu przeprowadzania ćwiczeń militarnych — można je porównać do popisów szlacheckich w Rzeczypospolitej. W takich sytuacjach stany meklemburskie odmawiały z reguły zgody na podatki, domagały się zwołania sejmów i wykorzystywały swe zjazdy do przedkładania książętom *grawaminów*. W podobny sposób postępować często polska szlachta zgromadzona na popisach *pospolitego ruszenia*.

Tak zwane *grawamina stanowe* znane są z praktyki działania instytucji parlamentarnych różnych państw europejskich. W Rzeszy przedkładały je swym władcom zarówno mające silną pozycję polityczną stany meklemburskie, jak i mające relatywnie mniejsze znaczenie stany brandenburskie. Problem *grawaminów* miał zasadnicze znaczenie w rozwoju zgromadzeń stanowych w państwach Rzeszy. W Meklemburgii przedkładały je stany każdorazowo, na obradach sejmów krajowych. Dzieliły się one na *grawamina ogólnostanowe*, szlacheckie, dotyczące miast morskich

³⁸ H. Krause, op. cit., s. 24.

³⁹ Ibidem, s. 28, 37.

⁴⁰ E. Opaliński, op. cit., s. 23–24.

⁴¹ Ibidem, s. 24.

i grawamina miast lądowych. Od ich załatwienia uzależniano zgodę na zapłacenie proponowanych przez książąt podatków. Rozpocząła się w tym momencie gra polityczna między stanami a panującymi. Obie strony usiłowały bronić swego punktu widzenia. Władcy próbowali najczęściej bądź bagatelizować skargi stanów i wykazywać, że część z nich polega na nieporozumieniu, bądź też, uznając ich wagę, usiłowali załatwienie próśb przesunąć w czasie. Stany meklemburskie na ogół niezwykle solidarnie podtrzymywały swe żądania, zwłaszcza gdy chodziło o postulaty ogólnostanowe. W rezultacie spotykamy się nierzadko z sytuacją, gdy sejmy obradowały w odstępie kilku miesięcy, a nawet kilku tygodni. Tak było w roku 1557, gdy sejm krajowy zwołano trzykrotnie: na 14 marca do Sternberga, na 10 kwietnia do Güstrowa i na 19 sierpnia do Sternberga. Podobna sytuacja miała miejsce w 1572 r. Odbyło się wówczas pięć posiedzeń parlamentu meklemburskiego. Zwołano go najpierw do Güstrowa na 22 stycznia, następnie ponownie do Güstrowa na 25 marca, kolejno do Sternberga na 4 czerwca, do Sternberga na 2 lipca i do Sternberga na 23 września. Rezultatem walki stanów z książętami o grawamina, do jakiej doszło na sejmach krajowych w 1572 r., był wielki rewersał dla stanów wydany przez książąt Jana Albrechta I i Ulryka. Z prawdziwym rekordem, jeśli chodzi o liczbę sejmów krajowych, mamy do czynienia w roku 1627, zebrały się one wówczas aż ośmiokrotnie. Najpierw książęta Adolf Fryderyk I i Jan Albrecht II zwołali do Rostocku sejm deputacyjny na 30 stycznia, następnie zwołano do Güstrowa sejm krajowy na 13 marca, kolejne dwa sejmy odbyły swe posiedzenia w Sternbergu w kwietniu i w lipcu, w sierpniu zwołano posiedzenie parlamentu do Rostocku, a we wrześniu do Schwerina, dwa ostatnie tegoroczne sejmy obradowały w Güstrowie w październiku i w listopadzie. Charakterystyczne, że w państwie brandenbursko-pruskim, nawet po wprowadzeniu systemu absolutystycznego, pozostawiono stanom prawo przedkładania grawaminów, tyle tylko, że władcy nie byli zobowiązani do ich uwzględniania!

The Land Diet of Mecklenburg in the Second Half of the Sixteenth Century and the First Half of the Seventeenth Century

An attempted reconstruction of the procedure of sessions held by the Mecklenburg land diets, based on an analysis of protocols of the Mecklenburg landtags and German literature on the subject. The procedure in question resembled debates held by other estate conventions. Similarities are discernible also in comparison with the Sejm of the Commonwealth of Two Nations; here too, votes were also not counted and the binding principle was consensus. In those situations when there was no consent within a curia, either one composed of knights or townspeople, it was necessary to establish commissions entrusted with the task of reaching a compromise. In turn, the absence of consent between the curias led to the creation of inter-curia commissions. Subsequently, attempts were made to return to the problem after a certain time, indubitably devoted to assorted informal councils and agreements. Ultimately, once it was found that compromise was impossible, the issue at stake was transferred to a consecutive land diet, usually convened several weeks later.

Just as in other states of the Reich, the essence of landtag procedure consisted of an exchange of documents between the rulers, or, more frequently, between rulers and the gentry together with the towns. Nonetheless, an analysis of landtag protocols shows that at least from the 1620s it was permitted for the Diet and the dukes to communicate orally.

In contrast to many other Reich states, presence at the Mecklenburg landtags was obligatory for the local dukes, a custom which they tried to alter in the mid-sixteenth century. Such attempts were effectively opposed by the estates.

The absence of a permanent site of the debates remained a feature specific for Mecklenburg. The estates preferred traditional assemblies in a field near Sternberg, while the dukes opted for other sites, predominantly the capital town of Güstrow. Depending on the locality, the procedure either underlined partnership between the estates and the rulers (Sternberg), or reflected the symbolic superiority of the dukes over the estates (Güstrow). In the first half of the seventeenth century, this conflict ended with a victory of the monarchs.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska